

Aleg 849

Sprawozdanie

Komisji szkolnej o wniosku posła Bandrowskiego i tow. w sprawie zmiany ustawy kraj. o szkołach realnych.

Wysoki Sejmie!

Już w r. 1908 podpisana komisya miała zaszczyt wyrazić w swem sprawozdaniu o stanie szkół średnich zapatrywanie, iż obok kierunku klasycznego może stanąć równorzędnie kierunek matematyczno-przyrodniczy, bo matematyka, jako podstawa metody myślenia ścisłego, może być czynnikiem wychowawczym równie cennym jak humanizm. Stając energicznie w obronie klasycyzmu, zagrożonego przezróżkami kompromisowemi, które nie odpowiadają duchowi i tradycjom gimnazjum klasycznego, wyraziła komisya obawę, iż budowa przerobiona może łatwo stać się zupełnie złą, t. j. nie odpowiadać już wymaganiom naukowym szkoły humanistycznej, a nie odpowiadać jeszcze wymaganiom praktycznym życia.

W przekonaniu, iż szkoła realna mogłaby — po odpowiedniej reformie — zająć stanowisko równorzędne z szkołą humanistyczną, przedłożyła komisya wówczas Wysokiemu Sejmowi wniosek (rezolucya XI. sprawozdania z r. 1908) następujący: „Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby jak najrychlej zajęła się taką reformą szkoły realnej, któraby tejsze szkole nadała charakter naukowo równorzędny z gimnazjum klasycznym“. Wniosek ten został przez Wysoki Sejm przyjęty d. 5. listopada 1908 r.

Tak z motywów przedstawionych przez komisję, jak i z powyższego wniosku przyjętego przez Wysoki Sejm, wynika, iż komisji i Wysokiemu Sejmowi zależało na reformie nie tylko zewnętrznej, ale sięgającej nierównie głębiej. Nikt nie zapoznaje bowiem faktu, iż wykształcenie matematyczno-przyrodnicze w formie dzisiejszej nie daje tak dobrego przygotowania ogólnego dla nauki uniwersyteckiej jak wykształcenie humanistyczne. Dzisiejsza szkoła realna podaje wiadomości matematyczno-przyrodnicze w sposób informacyjny, ale nie wyzyskuje ich pełnej wartości wychowawczej w tem znaczeniu, w jakim gimnazjum wyzyskuje nauki filologiczno-historyczne. Nauczanie w szkole realnej musiałoby więc przybrać inną postać, aby się stać naukowo równie cennem jak przygotowanie humanistyczne. Dobrze przeprowadzonemu wykształceniu matematyczno-przyrodniczemu nie podobna odmówić zasadniczej wartości naukowej, bez wątpienia większej niż to wykształcenie, jakie mogą dać kompromisowe nowe typy szkół średnich, które zatracają znaczną część korzyści humanizmu, a nie dają korzyści kierunku matematyczno-przyrodniczego.

Trzeba liczyć się z okolicznością, iż znaczna część młodzieży nie jest duchowo usposobioną do humanizmu i poddaje mu się tylko dla uzyskania uprawnień, jakich nie daje szkoła realna, ale nie odnosi w rzeczywistości tych korzyści, jakie można

odnieść z wychowania humanistycznego. Tą częścią młodzieży można i trzeba inaczej pokierować. Z tego jednak nie wynika, zdaniem komisji uznanie pożyteczności niewypробowanych jeszcze szkół średnich nowego typu, lecz raczej potrzeba reformy istniejącego już typu szkoły realnej, która dotychczas była i jest traktowaną jako szkoła drugorzędna.

Nie można wykluczyć obawy, iż w razie rozpowszechnienia się t. zw. nowych typów szkoły średniej, zarówno gimnazjum jak i szkoła realna zostałyby zachwiane. Ta część młodzieży bowiem, której usposobieniu humanizm nie odpowiada a która obecnie przynajmniej częściowo uczęszcza do szkół realnych, zadawalniając się uprawnieniami mniejszemi, opuściłaby szkoły realne, skoro w szkołach nowego typu mogłaby uzyskiwać uprawnienia pełne bez przymusu do nauki języka greckiego. Kierunek wychowawczy szkół realnych mógłby wtedy łatwo zniknąć zupełnie, z wielką szkodą dla społeczeństwa, które potrzebuje różnych gatunków szkół średnich i któremu dóbze przeprowadzone wychowanie matematyczno-przyrodnicze dać może wybitne korzyści. Ta sama obawa zachodzi jednak i co do losów gimnazjum klasycznego, które również niełatwo wytrzyma konkurencję t. zw. nowych typów ze względu na popularne odrzucenie greki. Cel, jaki przyświecał Ministerstwu w chwili tworzenia owych typów pośrednich, mógłby więc być osiągniętym bez niebezpieczeństw powyżej wymienionych, przez odpowiednią reformę szkoły realnej. Nie naruszając pełni klasycyzmu w gimnazjum humanistycznym, możnaby podnieść poziom naukowy szkoły realnej, wyzyskać w całym tego słowa znaczeniu wartość wychowawczą wykształcenia matematyczno-przyrodniczego, a przez dodanie kursu języka łacińskiego umożliwić tym, którzy tego pragną, uprawnienie do przejścia na Wszechnicę, ku czemu obecnie potrzeba znajomości łaciny. Kurs języka łacińskiego urządzony odpowiednio dawałby sam przez się daleko lepszą gwarancję niż obecny egzamin uzupełniający, który prowadzi tylko do powierzchownego nabycia czysto formalnej znajomości języka łacińskiego przez naukę pospieszną w ciągu paru miesięcy; taka nauka dorywcza nie może żadną miarą zastąpić kilkoletniego oddziaływania łaciny na umysł młodzieży.

Rozważając reformę szkolnictwa realnego w przeciwstawieniu do t. zw. nowych typów, nie może komisja pominąć także okoliczności, iż szkolnictwo realne, jako podlegające ustawodawstwu krajowemu, można lepiej dostosowywać do potrzeb młodzieży krajowej, niż szkolnictwo gimnazjalne. Tak zw. nowe typy zaś, jakkolwiek kompromisowo zbliżone do szkoły realnej, są jednak w istocie gimnazjami, tak, że ustawodawstwo krajowe nie miałoby możliwości przeobrażania tych szkół zgodnie z potrzebami społeczeństwa krajowego. Ta okoliczność nie może być obojętną. Rozwój życia wymaga bowiem, aby rozwój szkolnictwa mu odpowiadał, zwłaszcza gdy chodzi o potrzeby społeczno-gospodarcze i o pogodzenie tych potrzeb z wymaganiami nauki. —

Do tego celu zmierza wniosek posła Bandrowskiego i tow. z dnia 24. września 1909. Wniosek ten odpowiada intencjom, które komisja przedstawiła Wysokiemu Sejmowi w r. 1908 i które Wysoki Sejm zaaprobował swą uchwałą z dnia 5. listopada 1908 r. Wnioskodawca proponuje bowiem nie tylko zewnętrzne rozszerzenie szkoły realnej przez dodanie klasy ósmej, ale także naukowo pożądane wzbogacenie planu z jaknajszerszym zastosowaniem ćwiczeń praktycznych, oraz kurs języka łacińskiego, celem przygotowania uczniów, którzyby sobie tego życzyli, z tego języka w zakresie, umożliwiającym abiturjentom przyjęcie na Uniwersytet. W obec tych zmian projektuje też wnioskodawca odpowiednią zmianę w określeniu celu szkoły realnej w §. 1.

Przechodząc do szczegółowego omówienia wniosku, zauważa komisja, iż ustawa krajowa z dnia 24. sierpnia 1899 (dz. u. kr. 108) liczyła się w §§. 2. i 4. z dodaniem klasy ósmej, skoro w §. 2-gim zaznaczyła, iż szkoły realne składają się

„na razie“ z siedmiu klas, a w §. 4-tym zastrzegła ustawodawstwu krajowemu możliwość rozszerzenia trzech klas wyższych na cztery. Wnioskodawca proponuje więc wyzyskanie tego zastrzeżenia przez odpowiednią zmianę §. 2. i uważa słusznie §. 4. w tym wypadku za zbyteczny. Rozp. min. z dnia 8. kwietnia 1909 L. 14.741, obejmujące nowy plan nauki w szkołach realnych, nie ignoruje sprawy rozszerzenia szkoły realnej; przeciwnie zauważa, iż „zalecane z niejednej strony rozszerzenie szkoły realnej z klas 7 na 8 spotkałoby się z przeszkodą w ustawowych postanowieniach o szkołach realnych“, t. j. właśnie w ustawach krajowych. Pomnożenie klas uważa komisya za pożądaną nie tylko dla zewnętrznej powagi studyum realnego, ale przede wszystkim dla tego, iż w ramach 7 klas niepodobna już dziś pomieścić wzbogaczonego planu naukowego, który jest koniecznym, jeżeli szkoła realna ma spełnić swe zadania naukowe i społeczne. Wszak ma ona sposobić do opanowania coraz bardziej skomplikowanych potrzeb życiowych kulturno-gospodarczych, w naszym kraju ważniejszych może niż gdziekolwiek. To jednak jest możebnem tylko wtedy, jeżeli potrafi wychować nie tylko do pracy praktycznej, ale także przygotować do głębszego zrozumienia zadań życiowych i do samodzielności, która bez poważnych podstaw naukowych jest niemożliwą.

Przyznając kierunkowi matematyczno-przyrodniczemu znaczenie zasadnicze, projektuje wnioskodawca zmianę już w określeniu celu szkoły realnej. Ustawa dotychczasowa wymienia w §. 1-szym jako zadanie szkoły realnej:

1. wykształcenie ogólne, ze szczególnem uwzględnieniem języków nowożytnych i nauk matematyczno-przyrodniczych; wnioskodawca proponuje natomiast wydalenie nauk matematyczno-przyrodniczych jako głównej podstawy, oraz zaznaczenie konieczności uwzględnienia praktycznych warunków życiowych, z czem komisya się godzi. Nie można bowiem językom nowożytnym przyznać w szkole realnej tego samego znaczenia wychowawczego, jakie mają w gimnazjum języki starożytne. Jako drugie zadanie wymienia §. 1. dotychczasowej ustawy przygotowanie do wyższych zakładów naukowych, które opierają się na tych naukach i wylicza przykładowo te zakłady, podczas gdy wnioskodawca unika tego ściśnienia, ze względu na możliwość dopuszczenia abiturjentów szkoły realnej do studyów uniwersyteckich.

Najważniejsze innowacye dotyczą §. 10., który obejmuje wyliczenie przedmiotów nauki. Zgodnie z celem szkoły realnej żąda wnioskodawca szczególnego uwzględnienia historii nowożytnej, oraz historii narodowej i państwowej, kładzie więc co do wykształcenia ogólnego nacisk na te wiadomości historyczne, które w życiu obywatelskiem i społecznem są najważniejsze. Podobnie żąda przy geografii szczególnego uwzględnienia nie tylko statystyki jak dotychczas, ale także geografii ekonomicznej i krajoznawstwa, bez czego nie możnaby mówić o szerszem wykształceniu i przysposobieniu do pracy społeczno-gospodarczej. Zasadniczemu znaczeniu, jakie w szkole realnej winien mieć naukowy kierunek przyrodniczy, odpowiada żądanie uwzględnienia biologii, tym sposobem bowiem przyrodoznawstwo przestaje być wiazanką luźnych wiadomości, a staje się nauką na ogólnych podstawach opartą. W takich też warunkach stosownem i potrzebnem jest pewne wykształcenie filozoficzne, jako dopełnienie wykształcenia matematyczno-przyrodniczego i historyczno-ekonomicznego, a temu celowi ma służyć propedeutyka filozofii, której dotychczas w szkole realnej brak. Propedeutyka filozoficzna, zastosowana do kierunku szkoły realnej, miałaby wraz z wykształceniem historyczno-ekonomicznem i religijnem zapewnić czynnikowi etycznemu i idealnemu należyłą rolę w wychowaniu opartem na podstawach nauk ścisłych. Słusznie też przywiązuje wnioskodawca ogromne znaczenie do ćwiczeń praktycznych, które mają zapobiegać przedwczesnej i powierzchownej abstrakcyi, a zarazem wyrabiać zmysł spostrzegawczy, oraz pewną samodzielność myślenia i pracy, czego dziś szkoła nie daje.

Przy takim rozszerzeniu nauki możnaby się spodziewać, iż młodzież wprowadzie inną drogą niż w gimnazyum, ale niemniej skutecznie, zostanie przygotowaną do dalszej pracy i to nie tylko do pracy zawodowej, ale również do pracy naukowej. Miałaby ona mniej przygotowania abstrakcyjnego niż młodzież gimnazjalna, ale za to więcej zmysłu spostrzegawczego. Wniosłaby też usposobienie do konkretniejszego ujęcia wielu zagadnień naukowych, czego zazwyczaj brak gimnazyalistom.

Mimo to należy się liczyć z tem, iż dla wielu gałęzi naukowych znajomość języka łacińskiego jest konieczną, podczas gdy znajomość języka greckiego — sama przez się naukowo pożądana i ze wszechmiar uzasadniona jako cenny środek wychowania humanistycznego — stała się dziś dla przeważnej liczby gałęzi nauk uniwersyteckich praktycznie zbędną w obec rozp. min. z dnia 29. marca 1909 L. 1997. Wnioskodawca liczy się z tymi faktami i proponuje zaprowadzenie kursu języka łacińskiego, którego frekwentanci mogliby nabyć znajomości łaciny w tym zakresie, jakiego wymagają każdorazowe przepisy, t. j. obecnie rozp. min. z d. 29. marca 1909, L. 1997. Zaprowadzenie takiego kursu nie przesunie podstaw wychowawczych szkoły realnej w kierunku humanistycznym, bo przedmiot dodatkowy nie może wpłynąć na zasadniczą zmianę ducha planu naukowego. Chodzi tu tylko o to, aby uczniowie, którzyby w ciągu studyów powzięli zamiar korzystania w przyszłości z nauk uniwersyteckich, mogli się zawczasu i z korzyścią nauczyć łaciny, zamiast uczenia się jej dorywczo celem zdania wymaganego egzaminu uzupełniającego. Jakkolwiek ustawodawstwo krajowe nie może przepisywać uprawnień, to jednak można wyrazić przekonanie, iż przy odpowiednim urządzeniu kilkoletniego kursu łaciny, uczniowie, którzyby w tej nauce uczestniczyli z dobrym skutkiem, mogliby być uwolnieni od zdawania egzaminu dopełniającego celem przejścia na Wszechnicę, a więc pozyskać te prawa, które rozp. min. z dnia 29. marca 1909 r. L. 1997 przyznaje abiturjentom gimnazyum realnego i gimnazyum realnego zreformowanego.

Komisya nie może przesądzać, czy w razie uchwalenia załączonego projektu ustawy możliwem byłoby od razu we wszystkich szkołach realnych przeprowadzić całkowitą reformę planu naukowego. Liczy się bowiem komisya z trudnością spieszego uzupełnienia zbiorów naukowych i laboratoryów, potrzebnych dla umożliwienia ćwiczeń w daleko szerszym zakresie, niż obecnie. Dodanie ósmej klasy natomiast nie powinno stanowić trudności, ponieważ możliwą jest przemiana niektórych gimnazyów na ośmioklasowe szkoły realne, zwłaszcza tam, gdzie gimnazyów jest kilka i gdzie ludność już dziś domaga się przemiany gimnazyum dotychczasowego na gimnazyum nowego typu, albo szkoły realnej na gimnazyum. Żądania takie nie polegają na specyjalnem zaufaniu do szkół nowego typu, lecz niemal wyłącznie na dążeniu do usunięcia greki z gimnazyum dotychczasowego, a względnie na dążeniu do zapewnienia realistom praw abiturjentów gimnazjalnych. Ludność przyjęłaby więc niewątpliwie równie chętnie ośmioklasowe szkoły realne, a młodzież mogłaby z takich szkół realnych odnieść korzyści naukowo i praktycznie znacznie większe niż z szkół nowego typu.

W tym celu uzupełnia komisya wniosek, proponując równocześnie odpowiednią zmianę §. 24. dotychczasowej ustawy o minimalnej liczbie nauczycieli.

Zwiększenie liczby sił nauczycielskich odpowiadałoby pomnożeniu klas i dodaniu nowego przedmiotu obowiązkowego (propedeutyki filozoficznej) oraz przedmiotu względnie obowiązkowego (łaciny). Może nie potrzeba będzie osobnych profesorów dla tych właśnie przedmiotów, które mogą znaleźć reprezentantów wśród nauczycieli innych przedmiotów, n. p. przez połączenie łaciny z francuszczyzną itd.; większa suma godzin jednak w zakładzie ośmio-klasowym powoduje

koniecznie pomnożenie sił nauczycielskich. Komisya sądzi, iż potrzebnem będzie nawet jeszcze wydatniejsze pomnożenie sił, n. p. dla języka angielskiego, a z czasem dla klas równorzędnych. Przypuszczać jednak można, iż ogólny wydatek nie będzie tak znacznym, jeżeli formacya nowych szkół realnych zostanie w pewnej części przeprowadzoną przez przeobrażenie niektórych gimnazyów na ośmioklasowe szkoły realne.

Wreszcie zwraca komisya uwagę na to, iż te same powody, które skłoniły Wysoki Sejm do uchwalenia wniosku ś. p. Wojciecha Hr. Dzieduszyckiego (ust. kraj. z d. 15. lutego 1905 Nr. 108 Dz. u. kr.) przemawiały, za odpowiednią stylizacyą ustępów, odnoszących się do drugiego języka krajowego w §. 10. A. i B. Chodzi o to, aby drugi język krajowy, o ile nie staje się przedmiotem obowiązkowym w myśl ustawy powyżej przytoczonej, był przynajmniej względnie obowiązkowym. Zdaniem komisji postanowienie, iż w każdej szkole realnej musi być daną sposobność pobierania nauki drugiego języka krajowego, łącznie z uwydatnieniem tej nauki jako względnie obowiązkowej, o ile nie jest w ogóle obowiązkową, daje dostateczną gwarancyę, iż drugi język krajowy będzie należycie nauczany. W obec tej gwarancyi osobne wezwanie do c. k. Rady szkolnej krajowej „aby dała młodzieży narodowości ruskiej możność prawidłowego pobierania nauki języka ruskiego we wszystkich klasach wszystkich szkół realnych“ mogłoby być zbędnem. Skoro jednak żądanie takie się pojawiło, komisya nie może wystąpić przeciw temu, wiedząc zresztą, iż udzielenie młodzieży ruskiej jaknajdalej idącej sposobności pobierania nauki jej języka przez cały czas studyów, odpowiada intencyom Wysokiego Sejmu.

Komisya zatem wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. załączony 1/. projekt ustawy;
2. rezolucyę następującą:

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby dała młodzieży narodowości ruskiej możność prawidłowego pobierania nauki języka ruskiego we wszystkich klasach wszystkich szkół realnych.

Przewodniczący:
Bandrowski.

Sprawozdawca:
Halban.

